

(Corriere Dello Sport - F.M.Splendore) Godfred Donsah w Romie, to pomysł który powraca, gdyż nazwisko ghańskiego pomocnika znalazło się już wcześniej w notesie w Trigorii. Ricky Massara zna go bardzo dobrze, wybrał go, gdy w 2011 roku przybył do młodzieżówki Palermo (gdzie został, ale potem musiał wrócić do Afryki, gdyż nie otrzymał pozwolenia na pobyt).

Wczoraj agent, Oliver Arthur, zapowiedział swój przyjazd do Włoch, aby spotkać się z klubem Giallorossich. To bardzo ważny sygnał. Bologna, poprzez dyrektora sportowego Bigona, stawia jednak mur: pozycja Rossoblu jest jasna, nie sprzedadzą Donsaha i nie wpłynęła żadna oferta. Roma jest klubem przyjacielskim Bologni, nie chce, aby doszło do konfrontacji, ale idea powiększenia kadry środka pola była już na koniec mercato, gdy Wilshere był celem, a Empoli spodziewało się gestu od Romy, aby ściągnąć z powrotem Paredesa "do domu" (z Juve za plecami). Dla argentyńskiego pomocnika wydaje się pojawiać obecnie poważna oferta z Anglii (z Liverpoolu, który starał się o niego już rok temu czy Leicesteru Ranieriego?), również dlatego kierunek z Donsahem - dyrektorzy sportowy i generalny Romy w Mediolanie - może się otworzyć oficjalnie. Donsah podoba się Romie od zeszłego lata. I gdy dyrektor sportowy i generalny złożyli wizytę Bologni przed meczem Coppa Italia z Interem, być może nie chodziło o Sadiqę, napastnika Giallorossich wypożyczonego Donadoniemu, a o Donsaha.

Mówią, że przypomina trochę Essiena, byłego gracza Chelsea, który nie ma obecnie pracy, ze względu na siłę fizyczną, dynamikę i technikę. On sam uwielbia Nainggolana. Donsah był jednym z największych męk Cagliari, widział to Fabio Paratici, który chciał go ściągnąć do Juve, ale potem Bianconeri zdecydowali się dokonać innych wyborów, a on przybył do Bologni z Pantaleo Corvino. Teraz trzeba sprawdzić czy sprawa Donsaha się rozwinie.

Autor: abruzzo